

Sygn. akt I ACa 145/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał SSO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 421/14

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSA D. Rystał SSA A. Kowalewski SSO del. K. Górski**

Sygn. akt I ACa 145/16

## UZASADNIENIE

Powód D. K. dochodził w niniejszym procesie zasądzenia od (...) S.A. w W., kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Żądanie opierano o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. W piśmie z dnia 11 lutego 2015 r., precyzując swoje żądanie powód D. K. zmienił żądanie pozwu, wskazując, że żąda zasądzenia od pozwanego (...) S.A. kwot po 100.000 zł w związku ze śmiercią J. K. i T. K..

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód podał, że 3 stycznia 2001 r. na drodze między miejscowościami P. i W. P. B. kierując pojazdem marki N. (...) o nr rej. (...) z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził

do zderzenia z pojazdem marki O. (...) o nr rej. (...), którym kierował T. K.. W wyniku ww. wypadku T. K. oraz pasażerka pojazdu O. (...), J. K. ponieśli śmierć na miejscu. Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Myśliborzu z dnia 15 maja 2001 r. z uwagi śmierci sprawcy zdarzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k. dochodzenie zostało umorzone.

Powód podał, że pojazd, którym kierował sprawca wypadku w dniu zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Powód wskazał, że będąc reprezentowany przez (...) S.A., pismem z dnia 26 lutego 2014 r. zgłosił stronie pozwanej roszczenia o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią matki, J. K. oraz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca, T. K..

Dalej powód podał, że w chwili śmierci ojca miał 22 lata, był osobą młodą, w dalszym ciągu wymagającą ojcowskiej miłości opieki oraz wsparcia. W chwili wypadku mieszkał wraz z poszkodowanym w domu rodzinnym, przez co widywał się z nim każdego dnia. Nadmienił, że darzył ojca szacunkiem oraz zaufaniem. Poszkodowany był dla niego wzorem i autorytetem, to dzięki wsparciu ojca powód postanowił rozpocząć studia na Politechnice (...). Powód zaznaczył, że wypadek ojca w zarysowanym stopniu wpłynął na jego życie, powód nie był w stanie normalnie funkcjonować, był przygnębiony, stracił poczucie bezpieczeństwa. W wyniku traumatycznych przeżyć powód miał problemy z koncentracją, co miało negatywny wpływ na podjęte przez niego studia. Powodowi nie udało się zaliczyć w terminie sesji. Powód spędzał bardzo dużo czasu na cmentarzu. Powód podał, że nieustannie powracał wspomnieniami do chwil wspólnie spędzonych z ojcem. Wskazał, że w jednej chwili, nie będąc na to przygotowanym stracił jedną z najważniejszych osób w swoim życiu, a stres z tym związany był tak silny, że wpłynął na ogólny stan zdrowia powoda. Dalej powód podał, że pomimo upływu czasu w dalszym ciągu ma poczucie niesprawiedliwości i nie akceptuje nowej rzeczywistości. Wskazał, że wypadek miał negatywny wpływ na jego psychikę, gdyż powód obawia się o życie i zdrowie najbliższych. Powód nadmienił, że wspomnienia ojca wpływają na jego samopoczucie, powód staje się wówczas przygnębiony, zastanawia się czy można było w jakiś sposób zapobiec tragedii. Powód zaznaczył, że regularnie odwiedza grób ojca, tęskni za nim, zastanawia się jak wyglądałoby życie rodziny, gdyby nie doszło do nieszczęśliwego zdarzenia. Podkreślił, że następstwa wypadku mają charakter trwały i będą zawsze odczuwalne, jego życie uległo bowiem zmianie, a traumatyczne przeżycia tego okresu miały destrukcyjny wpływ na jego psychikę.

Odnośnie zasadności roszczenia powoda po śmierci matki, powód wskazał, że więzi które łączyły go z matką były bardzo mocne i wyjątkowe. Poszkodowana była osobą opiekuńczą, wrażliwą, poświęcającą powodowi bardzo dużo czasu. Powód wiedział, że zawsze może liczyć na pomoc oraz wsparcie matki, czuł się przy niej bezpiecznie. Poszkodowana otaczała syna matczyną opieką miłością oraz wsparciem. Powód był jedynym dzieckiem poszkodowanej, przez co mógł liczyć na specjalne traktowanie oraz względy. Powód dodał, że poszkodowana była osobą zdrową, aktywną, zatem nic nie zapowiadało tragedii i nie sposób było się do niej przygotować. Powód podał, że mieszkał wraz z matką we wspólnym gospodarstwie domowym, widywał ją każdego dnia. Bardzo lubił spędzać czas na wspólnych rozmowach z matką, nie wyobrażał sobie życia bez niej. Ponadto poszkodowana przekazywała mu swoje życiowe doświadczenie oraz wartości moralne. Powód zaznaczył, że przed wypadkiem jego życie pełne było radości i szczęścia, nie obawiał się o swoją przyszłość, matka zapewniała mu poczucie bezpieczeństwa we wszystkich aspektach. Powód miał czas oraz możliwości na realizację swoich życiowych planów oraz marzeń. Informacja o śmierci matki była dla niego szokiem, wpłynęła na jego psychikę, a w związku z tym na postrzeganie świata. Powód stał się osobą zamkniętą w sobie, przygnębioną, okres żałoby był wzmószony i pomimo upływu czasu nie dobiegł końca. Powód nie potrafił zaakceptować nowej rzeczywistości, regularnie odwiedza grób matki, bardzo często o niej myśli, tęskni za chwilami wspólnie z nią spędzonymi. Powód podkreślił, że upływ czasu w żaden sposób nie zmniejszył jego bólu i cierpienia. Powód codziennie myśli o zmarłych, odwiedza ich na cmentarzu. Stojąc nad ich grobami zawsze zadaje sobie pytanie, dlaczego to właśnie jego spotkała taka tragedia. Mimo upływu czasu ból, cierpienie i tęsknota są tak samo silne, jak zaraz po śmierci rodziców.

Odnosnie żądania zasądzenia od pozwanego odsetek od dnia wniesienia pozwu, powód podał, że wynika ono z faktu, że pozwany do chwili obecnej nie wywiązał się z ciążących na nim względem powoda zobowiązań.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, że zaprzecza wszystkim wyraźnie nieprzyznanym twierdzeniom powoda i kwestionuje żądanie pozwu zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Podniósł, że z uwagi na fakt, iż zdarzenie, o którym mowa w pozwie, miało miejsce przed wprowadzeniem do kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 k.c., jedyna podstawa prawna, która może uzasadniać zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia, wynika z art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. Podał, że wbrew twierdzeniom powoda odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie nie wynika wprost z obowiązujących przepisów, a jedynie jest przedmiotem rozważań Sądów w podobnych sprawach. Odnosnie tego, czy umowa ubezpieczenia obowiązkowego OC obejmuje swoją ochroną również szkodę polegającą na naruszeniu dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego w postaci zerwania więzi rodzinnych, pozwany wskazał, że wątpliwości w tym zakresie pojawiają się w związku z treścią art. 34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w brzmieniu obowiązującym przed 11 lutego 2012 r., zgodnie z którym, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli pojazd lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodą, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zdaniem pozwanego art. 34 ust. 1 u.u.o. w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r., ograniczał odpowiedzialność gwarancyjną zakładu ubezpieczeń tylko do szkód wyraźnie w nim wymienionych, co oznaczałoby, że nie ponosiłby on odpowiedzialności wobec najbliższych członków rodziny zmarłego za doznaną krzywdę, wynikającą z naruszenia ich dóbr osobistych.

Pozwany wskazał, że kolejnym argumentem uzasadniającym odmowę przyjęcia przez niego odpowiedzialności w przedmiotowej sprawie jest fakt, iż zaistniały delikt skierowany był przeciwko życiu i zdrowiu poszkodowanych, a nie dobrom osobistym syna poszkodowanych. Naruszenie jego dóbr nastąpiło dopiero w sposób pośredni. Pozwany podał, że w niniejszej sprawie zachowanie sprawcy zdarzenia nie zmierzało do naruszenia prawa osobistego powoda tj. prawa do życia w pełnej rodzinie i co za tym idzie nie spowodowało powstania obowiązku wyrównania krzywdy poprzez zastosowanie art. 448 k.c.

Pozwany wskazał, że przyjmując, że istniałaby potencjalna podstawa prawna poniesienia przez niego odpowiedzialności, podkreślić trzeba, że to na powodzie ciąży obowiązek wykazania wysokości zadośćuczynienia. Istotnym dla rozstrzygnięcia są zatem wszystkie okoliczności mające znaczenie przy ocenie więzi i stosunków rodzinnych panujących w rodzinie poszkodowanego. Pozwany zaznaczył, że od chwili przedmiotowego zdarzenia minęło 13 lat, i ta okoliczność również powinna mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Zdaniem pozwanego, wysokość żądania powoda jest wygórowana. Obowiązujące przepisy nie określają wprost w jaki sposób Sąd winien dokonać ustaleń w zakresie kwoty odpowiadającej krzywdzie. Podkreślił, że wypłata zadośćuczynienia nie może prowadzić do wzbogacenia uprawnionego, powinna oscylować w rozsądnych granicach i odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopy życiowej. Istotnym w sprawie jest zatem ustalenie sytuacji materialnej powoda przed tragicznym wypadkiem jak i po nim. Zasądzenie na rzecz powoda kwoty 100.000 zł zdaniem pozwanego wykroczy poza kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i doprowadzi do wzbogacenia powoda. Przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia oznacza zasądzenie takiej kwoty, która rozsądnie oceniana da się określić jako godziwa w realiach danej sprawy, przy czym kwoty tej nie należy w prosty sposób odnosić do kwot uznanych za odpowiednie w innych przypadkach, w których otrzymali zadośćuczynienia poszkodowani śmiercią najbliższych.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i obciążył pozwanego kosztami procesu w całości pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Rozstrzygnięcie to oparto o następujące ustalenia faktyczne

Powód jest synem T. K. i J. K..

23 marca 2001 r. na drodze między miejscowościami P. i W. P. B. kierując pojazdem marki N. (...) o nr rej. (...) z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z pojazdem marki O. (...) o nr rej. (...), którym kierował T. K.. W wyniku ww. wypadku, T. K. oraz pasażerka pojazdu O. (...), J. K. ponieśli śmierć na miejscu.

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Myśliborzu z dnia 15 maja 2001 r. prowadzone w sprawie tragicznego wypadku dochodzenie zostało umorzone z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia, na podstawie art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k.

W dacie śmierci rodziców, powód D. K. miał 22 lata.

Powód miał zawsze bardzo dobre relacje z rodzicami. Z uwagi na to, że powód był jedynakiem, był on z rodzicami szczególnie silnie związany. Rodzice byli dla niego bardzo ważni. Powód wraz z rodzicami stanowili kochającą się, zżyłą rodziną.

Matka była dla powoda aż nadopiekuńcza, ojciec był w stosunku do powoda bardziej stanowczy.

Ojciec powoda nauczył go wielu rzeczy, mężczyźni mieli wspólne zainteresowania, np. samochody, które wspólnie naprawiali samochody, spędzając długie godziny w garażu, ponadto powód z ojcem pracował przy instalacjach elektrycznych. Z uwagi na to, że ojciec powoda był z wykształcenia elektrykiem, rozwijał on zdolności techniczne powoda. Powód początkowo skończył szkołę zawodową, następnie technikum, a kolejno, za namową ojca, zaczął studia na Politechnice (...). Rodzicom powoda bardzo zależało na tym, by powód skończył studia, zdobył dobre wykształcenie.

W dacie śmierci rodziców, powód D. K. studiował zaocznie na I roku na Politechnice (...) i dodatkowo pracował w sklepie (...), gdyż rodzice nalegali, aby powód równocześnie uczył się i pracował i w ten sposób poznał wartość pieniędzy. Rodzice powoda wspierali go finansowo. Powód mieszkał z rodzicami w domu rodzinnym, dojeżdżając na zajęcia na uczelni. Matka wówczas pracowała, a ojciec był na rencie.

Po śmierci powoda sytuacja materialna powoda diametralnie się pogorszyła. Co prawda powód otrzymał rentę rodzinną w kwocie ok. 1.200 zł, jednakże kwota ta nie wystarczała, by powód mógł się z niej utrzymać i pracować. Ponieważ powód już wówczas spotykał się ze swoją obecną żoną M. K., którą znał się od 1999 r., M. K. wprowadziła się do domu rodzinnego powoda i od tego czasu wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe, co pomogło powodowi w utrzymaniu, gdyż M. K. już wówczas pracowała zawodowo i osiągała dochody. Powód wówczas w dalszym ciągu pracował w sklepie (...) w S.. Z uwagi na to, że powód dojeżdżał do S. samochodem rodziców, który uległ zniszczeniu w wypadku, powoda, który nie miał już możliwości dojazdu, przeniesiono do sklepu (...) do P.. Ponieważ powód musiał tam pracować również w weekendy, co uniemożliwiało mu zaoczne studiowanie, ostatecznie powód zmuszony był zrezygnować z pracy.

Powód skończył studia inżynierskie na kierunku elektronika i elektroenergetyka i uzyskał tytuł inżyniera, jednak nie podjął dalszych studiów magisterskich, gdyż nie miał na już na to środków finansowych.

Dzień śmierci rodziców był najgorszym w życiu powoda. Powód nie mógł zrozumieć i pogodzić się z tym, że już nigdy nie zobaczy rodziców. Powód nagle został pozbawiony najbliższych. Co prawda powód miał rodzinę ze strony ojca i matki, lecz nigdy nie miał z tymi krewnymi bliższych relacji.

Rodzice powoda zostali pochowani pierwotnie na cmentarzu w M., gdzie mieszkała większa część rodziny. Powód, będąc w szoku po śmierci rodziców, wyraził na to zgodę. Ok. 3 lat temu powód podjął decyzję o przeniesieniu grobu rodziców

na cmentarz do L., gdzie powód zamieszkuje. Obecnie powód odwiedza grób rodziców co weekend, żona powoda wraz z jego córką odwiedzają grób znacznie częściej, pokazując córce miejsce pochówku dziadków, których nie poznała.

Po śmierci rodziców powód D. K. zaczął odczuwać silne lęki o stan swojego zdrowia, uskarżał się na kołatanie serca, duszności, ucisk w klatce piersiowej, zawroty głowy. Powód nieustannie bał się o swój stan zdrowia, np. że będzie miał zawał. W związku z takimi dolegliwościami, powód udał się do lekarza rodzinnego i wykonał zalecone przez niego badania- m.in. ekg, badania tarczycy, itd. Wyniki przeprowadzonych badań nie wykazały występowania u powoda żadnych dolegliwości somatycznych. Z uwagi na to, że powód w dalszym ciągu nie odczuwał poprawy stanu zdrowia, odbywał on kolejne konsultacje lekarskie, np. zrobił badania żołądka- gastroskopię, spirometrię. Żadnych schorzeń u niego nie stwierdzono.

W 2006 r. powód w związku z odczuwanymi dolegliwościami udał się do lekarza psychiatry. Psychiatra przepisał powodowi leki psychotropowe, które powód przez pewien okres czasu zażywał. Następnie, z uwagi na obawy przed ujemnymi skutkami zażywania tych leków dla stanu zdrowia, powód leki te odstawił. Powód nie korzystał ze wsparcia psychologicznego, nie uczestniczył w żadnych formach psychoterapii.

W 2012 r. powód przeszedł badania neurologiczne.

Powód nadal odczuwa brak rodziców, zwłaszcza teraz, gdy ma własną córkę i nie może liczyć na żadną pomoc ze strony rodziców np. w opiece nad wnuczką. Powodowi bardzo brakuje rodziców, szczególnie odczuwa to podczas uroczystości rodzinnych, brak rodziców był także dla powoda dotkliwie odczuwalny np. podczas jego ślubu.

Od daty wypadku rodziców, powód obawia się prowadzić samochód, mimo to musi ten lęk przezwyciężyć, gdyż jest zmuszony dojeżdżać do pracy.

Aktualnie powód pozostaje w związku małżeńskim z M. K., związek małżeński powód zawarł w 2007 r. Powód ma córkę. Mieszka w mieszkaniu po rodzicach w L.. Pracuje w S..

Powód D. K. już w 2002 r. wystąpił z roszczeniami odszkodowawczymi w związku ze śmiercią rodziców przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi (...) S.A. Pozwany, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi świadczenie w kwocie 40.000 zł.

Następnie powód reprezentowany przez (...) S.A., pismem z dnia 26 lutego 2014 r. zgłosił pozwanemu roszczenia o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią matki J. K. oraz kwoty 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca, T. K..

Pozwany pismem z dnia 29 maja 2014 r. poinformował reprezentujące powoda (...) S.A. że nie widzi podstaw do pozytywnego rozpatrzenia sprawy.

U powoda D. K. rozpoznano zaburzenia lękowe z napadami paniki ( F.41.0 wg ICD-10 w wywiadzie).

Powód był związany emocjonalnie z obojgiem rodziców; łącząca ich więź miała charakter prawidłowej, bliskiej emocjonalnie. Ich relacje oparte były na wzajemnym szacunku, zaufaniu, bliskości, wsparciu.

Reakcje emocjonalne powoda miały charakter typowej reakcji żałobnej na śmierć bliskich osób, jakimi bez wątpienia dla powoda byli i są rodzice. Powód korzystał z pomocy lekarza psychiatry na zasadach konsultacji, nie podjął systematycznego leczenia farmakologicznego lub psychoterapeutycznego. Z tego względu należy przyjąć, że jego reakcja nie wykraczała poza zwyczajowo występującą reakcję żałobną.

Obecny stan psychiczny powoda nie budzi zastrzeżeń. Powód nie wymaga interwencji lekarza psychiatry. Pod rozważę należy jednak wziąć podjęcie ewentualnej psychoterapii w związku z wykazywanymi zaburzeniami lękowymi z napadami paniki. Obecnie jednak objawy te występują u powoda sporadycznie, a ich nasilenie jest niewielkie. Powód samodzielnie wypracował strategię zaradcze w tym aspekcie.

### ***W oparciu o ustalony stan faktyczny Sąd uznał powództwo za uzasadnione w całości***

Uzasadniając legitymację bierną pozwanego Sąd wskazał, na regulację art. 34 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm.). Sąd nadto powołał art. 822 § 1 i 4 k.c.,

Sąd wskazał, że legitymacja bierna pozwanego ubezpieczyciela do występowania w niniejszym procesie nie pozostawała przedmiotem sporu pomiędzy stronami postępowania. Było bowiem okolicznością niekwestionowaną, że sprawca wypadku, w którym zginęli rodzice powoda, posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Zagadnieniem spornym pozostawała zasadność oraz wymiar zadośćuczynienia adekwatnego do krzywdy doznanej przez powoda w związku z tragicznym wypadkiem, w którym śmierć ponieśli jego rodzice .

Sąd dochodzone roszczenia zakwalifikował jako żądanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Zdaniem Sądu z treści pozwu wywnioskować bowiem można, że zdaniem powoda, w związku z tragiczną śmiercią jego rodziców, doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci prawa do życia w rodzinie i prawa do utrzymywania więzi rodzinnych.

Sąd wskazał, że podstawą roszczeń nie mógł być art. 446 § 4 k.c.,. Zdarzenie będące źródłem roszczenia powoda miało miejsce w dniu 22 marca 2001r., a zatem przed wejściem w życie ww. przepisu.

Dokonując oceny żądania Sąd stwierdził, że w doktrynie i orzecznictwie kwestia możliwości przyznania takiego zadośćuczynienia nie budzi obecnie wątpliwości możliwość zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i wskazał na dotychczasowe wypowiedzi judykatury dotyczące tej kwestii. Sąd przypomniał, że w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11, publ. OSNC 2012/1/10, www.sn.pl, Biul. SN 2011/7/9, Sąd Najwyższy uznał, że zadośćuczynienie w związku ze śmiercią osoby bliskiej może być przyznane najbliższemu członkowi rodziny osoby zmarłej na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., także wówczas gdy zdarzenie wywołujące krzywdę miało miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., tj. datą wejścia w życie normy art. 446 § 4 k.c. W uchwale z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42), SN uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Cytując art. 448 k.c. Sąd wskazał, że odwołuje się on do pojęcia dóbr osobistych i stwierdził, że katalog wymienionych w art. 23 k.c. jest tylko przykładowy i należą do niego wszelkie dobra osobiste będące wartościami niematerialnymi, które są doniosłe i zasługujące na ochronę. Za dobra osobiste podlegające ochronie uznaje się też między innymi pamięć o osobie zmarłej czy więź emocjonalną łączącą osoby bliskie i jest to pogląd powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie.

Więzi między rodzicami a dziećmi są wartościami niematerialnymi, a skoro w utrwalonym już orzecznictwie uznane one zostały za dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa czy zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Zatem niewątpliwie śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi.

Sąd przypomniał, że zgodnie z art. 24 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także

żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W konkluzji Sąd zaznaczył, że możliwość przyznania zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., z tytułu straty najbliższej osoby - członka rodziny, wbrew stanowisku prezentowanym w odpowiedzi na pozew przez pozwanego, jak wynika z wyżej powołanego orzecznictwa, jest ugruntowana i dotyczy zarówno odpowiedzialności sprawcy, jak i podmiotu ponoszącego za niego odpowiedzialność, w rozpoznawanej sprawie pozwanego. Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, M. Prawn. 2013/2/58, Biul.SN 2012/12/11, publ. Lex nr 1267081, że art. 34 ust.1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r., nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.. Zdaniem Sądu, z przepisów ustawy nie wynika, by odpowiedzialność pozwanego za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku komunikacyjnego, była wyłączona. Takie wyłączenie musiałoby być wyraźne. Co prawda w wyżej wskazanym art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. nie zostały wymienione dobra osobiste, za które przysługuje świadczenie od zakładu ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, lecz mowa jest w nim o odpowiedzialności za szkodę, która wynika z bliżej wymienionych w tym przepisie zdarzeń. Wśród nich wskazana jest śmierć poszkodowanego. Śmierć poszkodowanego może natomiast prowadzić do różnych skutków. Powyższe oznacza, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela obejmuje także krzywdę jakiej doznała na skutek deliktu nie tylko osoba bezpośrednio jego konsekwencjami dotknięta ale także taka, która jest członkiem najbliższej rodziny zmarłego, która na skutek wywołanej tym deliktem śmierci doznała krzywdy wynikającej z nagłego i zupełnie niespodziewanego zerwania więzi rodzinnych, który to skutek jest także naruszeniem jego dobra osobistego.

Zdaniem Sądu mimo tego, że postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Myśliborzu z dnia 15 maja 2001 r. prowadzone w sprawie wypadku dochodzenie zostało umorzone z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia, na podstawie art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k., nie ulega jednak wątpliwości, że szkoda powoda jest wynikiem czynu niedozwolonego.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd przypomniał, że Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura w tym przedmiocie została wypracowana i przyjmuje ona, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda ta utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki. Szkoda niemajątkowa objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby.

Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego i nie jest zależna od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

Twierdzenia pozwu dotyczące kondycji psychicznej powoda po nagłej śmierci rodziców Sąd uznał za w całości wiarygodne. Doświadczenie życiowe wskazuje, że nagła śmierć rodzica, dodatkowo w wypadku, jest ogromnym i

tragicznym przeżyciem. Swoje cierpienia powód w sposób przekonujący opisał w trakcie składania zeznań, dając wyraz swemu ogromnemu bólowi, a jednocześnie znacznemu uczuciu do nieżyjących już rodziców. Powód opisał, jak bardzo jego życie zmieniło się po śmierci rodziców, z którymi powód był bardzo związany. Podkreślał, że wraz ze zmarłymi rodzicami tworzyli szczęśliwą rodzinę, w której wszyscy bardzo się kochali, byli dla siebie bardzo serdeczni, bardzo się wspierali i zawsze mogli na siebie liczyć. Powód zaznaczał, że był jedynakiem, w związku z czym więź z rodzicami miała szczególnie bliski charakter. Wskazywał, że zmarła matka była wobec niego wręcz nadopiekuńcza, a ojciec- stanowczy, rodzicom bardzo zależało, by wpoić mu wartości moralne, szacunek do pracy, o czym świadczy to, że rodzice powoda nalegali, by jednocześnie uczył się i pracował. Powód podkreślał, że wraz ze zmarłym ojcem mieli wspólne zainteresowania, ojciec rozwijał zdolności techniczne powoda, czego efektem był wybór i ukończenie przez powoda studiów na kierunku elektronika i elektroenergetyka. Co znamienne, rodzice byli dla powoda jedynymi bliskimi osobami, gdyż nie utrzymywał bliższych relacji z dalszymi członkami rodziny. Stąd też, gdy rodziców nagle zabrakło, powód został nagle pozbawiony krewnych, co było dla niego tym większym szokiem, że całe swoje życie spędził z rodzicami, mieszkał z nimi, nigdy nie opuszczał ich na dłuższy okres czasu.

Z tych powodów, Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że śmierć rodziców była dla powoda niewyobrażalną tragedią. Rodzice powoda starali się zapewnić synowi dostatnie i szczęśliwe dzieciństwo, byli z nim, jako jedynakiem, w szczególny sposób związani, byli dla powoda zawsze podporą, wzorem do naśladowania i najbliższymi mu osobami, które były z nim od zawsze i na którą powód zawsze mógł liczyć. Stąd też, nagła i niespodziewana śmierć rodziców była dla powoda wielką tragedią.

Sąd wskazał też, że z wniosków opinii sądowo- psychologicznej dr n.zdr. B. K. wynika, iż powód był związany emocjonalnie z obojgiem rodziców; łącząca ich więź miała charakter prawidłowej, bliskiej emocjonalnie. Ich relacje oparte były na wzajemnym szacunku, zaufaniu, bliskości, wsparciu. Reakcje emocjonalne powoda miały charakter typowej reakcji żałobnej na śmierć bliskich osób. Powód z następstwami tragicznego zdarzenia zdołał się uporać bez wsparcia psychologicznego, korzystał z pomocy lekarza psychiatry na zasadach konsultacji, nie podjął systematycznego leczenia farmakologicznego lub psychoterapeutycznego.

Sąd miał jednak na względzie, że w aktualnych realiach, wizyty u psychiatry, psychologa, nadal są traktowane jako coś krępującego, a korzystanie z nich jest mało powszechne. Co więcej, powód jest mężczyzną, więc zapewne był subiektywnie przekonany, że musi „być twardy” i powściągnąć swoje emocje. Stąd pewnie dlatego powód przeżywał swój żal sam, korzystając jedynie ze wsparcia swojej ówczesnej partnerki, a obecnie żony- M. K..

Jak wynika z uznanych przez Sąd za wiarygodne ustaleń faktycznych, opartych na zeznaniach samego powoda oraz świadka M. K.- żony powoda, po śmierci rodziców powód bardzo się zmienił, zaczął odczuwać silne lęki o stan swojego zdrowia, uskarżał się na kołatanie serca, duszności, ucisk w klatce piersiowej, zawroty głowy. Powód nieustannie bał się o swój stan zdrowia, np. że będzie miał zawał. W związku z takimi dolegliwościami, powód udał się do lekarza rodzinnego i wykonał zalecone przez niego badania- m.in. ekg, badania tarczycy, itd. Wyniki przeprowadzonych badań nie wykazały występowania u powoda żadnych dolegliwości somatycznych, z czego wnioskować można, że są to schorzenia natury psychicznej, u podłoża których leży negatywne emocje związane ze śmiercią rodziców powoda.

Sąd uznał zeznania powoda D. K. obrazujące jego rozpacz po śmierci rodziców za w pełni przekonujące.

Wprawdzie powód jako strona procesu jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem procesu, jednak ta okoliczność nie może dyskwalifikować a priori wiarygodności jej zeznań. Podkreślić trzeba, że powód w sposób logiczny i spójny przedstawił relacje łączące go z rodzicami, jak również skutki śmierci rodziców dla jego sfery emocjonalnej. Z przesłuchania powoda wynika, że łączyła go ze zmarłymi rodzicami prawidłowa więź rodzicielska, powód bardzo kochał ojca i matkę, szanował ich, był z nimi bardzo związany.

Zeznania powoda co jego kondycji psychicznej po śmierci rodziców znajdują także potwierdzenie zeznaniach świadka- żony powoda M. K.. Świadek opisała relacje powoda ze zmarłymi rodzicami, jego rozpacz po ich śmierci i zmiany w zachowaniu powoda, jakie nastąpiły po tej tragicznej śmierci.



Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez niego krzywdy w związku ze śmiercią rodziców. W szczególności uwzględniono: postawę życiową zmarłych rodziców, (ich walory jako ludzi i rodziców, byli ono dobrymi, troskliwymi rodzicami), rozmiar cierpień psychicznych powoda spowodowanych utratą obojga rodziców równocześnie w tragicznym wypadku, związane z tym poczucie osamotnienia, naruszenie prawa powoda do życia w pełnej rodzinie, brak wsparcia bliskich osób w bieżących trudnościach życia codziennego ( w pomocy w opiece nad dziećmi, pomocy i wsparcia w rozwiązywaniu problemów), tragiczne okoliczności wypadku.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego, który podnosił, że od chwili wypadku minęło już prawie 15 lat, w związku z czym jego negatywne skutki częściowo się już zatarły Sąd stwierdził, że okoliczność ta nie wpływa znacząco na zasadność i wysokość zadośćuczynienia, gdyż śmierć rodzica jest strasznym przeżyciem i wielką tragedią dla człowieka, niezależnie od upływu czasu. Strata taka ma charakter nieodwracalny, logicznym bowiem jest, że powód rodziców już nie odzyska, podobnie jak beztrioskiej młodości. Żadna kwota nie zrekompensuje mu nieobecności rodziców w jego dorosłym życiu, celebrowania wspólnych chwil, uroczystości rodzinnych. Powód w swoich zeznaniach wskazywał np. jak dotkliwie odczuł nieobecność rodziców np. na jego ślubie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powodowi jego poczucia krzywdy jest kwota 100.000 zł w związku ze śmiercią matki J. K. i tożsamo kwota 100.000 zł w związku ze śmiercią ojca T. K., czyli łącznie za śmierć obojga rodziców kwota 200.000 zł. Suma ta przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, przez co zrekompensuje powodowi doznaną przez niego ogromną krzywdę. Kwoty tej nie można także uznać za wygórowaną, prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia. Mniejsza kwota, zdaniem Sądu, nie złagodziłaby ogromnego cierpienia psychicznego powoda wywołanego śmiercią rodziców i nie pomogłaby także mu dostosować się do diametralnie zmienionej sytuacji życiowej. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Powód po śmierci rodziców został pozbawiony wsparcia bliskich osób, z którymi był bardzo zżyty, które zawsze były obecne w jego życiu. Powód nawet po upływie prawie 15 od daty tragicznego zdarzenia jest nadal targany silnymi emocjami, nadal towarzyszy mu poczucie straty, smutku i głębokie przygnębienie. Obserwacja zachowania powoda w trakcie składania przez niego w dniu 3 lutego 2015 r. wskazuje zdaniem Sądu na to, że powód z tragiczną śmiercią rodziców do chwili obecnej się nie uporał i wciąż zadaje sobie pytanie, dlaczego musiało do niej dojść.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zasądzona na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwota przywróci mu wiarę w sprawiedliwość i pozwoli chociażby w aspekcie materialnym zrekompensować utratę rodziców, W aspekcie psychicznym bowiem, tak dotkliwa strata, jaką dla syna jest utrata rodziców, o czym już wspomniano, jest nie do zrekompensowania żadną kwotą, powódka będzie stratę tą odczuwać już zawsze.

O odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., zgodnie z którymi jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żądanej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu.

Stosownie do art. 817 § 1 k.c., zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku. Odstępstwo od tej zasady przewiduje przepis art. 817 § 2 k.c., który stanowi, że jeżeli wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych dla ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od wyjaśnienia powyższych okoliczności. Jednak bezsporną część świadczenia zakład powinien spełnić w terminie przewidzianym w art. 817 § 1 k.c..

W ocenie Sądu, wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności

od okoliczności sprawy. Analiza akt szkody wskazuje, że ubezpieczycielowi były znane wszystkie okoliczności zdarzenia, pozwalające na ustalenie wysokości należnego powodowi świadczenia, stąd też już w toku postępowania likwidacyjnego mógł wypłacić powodowi należne zadośćuczynienie, a jednak tego nie uczynił. Z uwagi jednak na to, że powód w pozwie zażądał odsetek ustawowych od daty wniesienia pozwu, a Sąd nie mógł orzec ponad żądanie pozwu i zasądzić odsetek za okres wcześniejszy, np. od daty zakończenia postępowania likwidacyjnego, Sąd zasądził te odsetki zgodnie z żądaniem pozwu, od daty jego wniesienia, tj. od dnia 8 kwietnia 2014 r. (koperta z pozwem i datą jego nadania k. 16).

Referując przebieg oceny materiału procesowego Sąd stwierdził, że podstawą rekonstrukcji ustaleń faktycznych w sprawie stały się zgromadzone w aktach dokumenty, w tym dokumenty z akt szkodowych oraz akt postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Myśliborzu sygn. Ds. 671/01 oraz dokumentacja medyczna powoda. Wiarygodności i mocy dowodowej ww. dokumentów żadna ze stron nie kwestionowała i które nie wzbudziły także żadnych wątpliwości ze strony orzekającego w sprawie Sądu. Sąd oparł się także na wnioskach opinii dr n. zdr. B. K.- opinię biegłego uznano za w pełni wiarygodną, albowiem wnioski opinii zostały sformułowane w sposób stanowczy, zgodny z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Sąd oparł się także na zeznaniach świadka M. K. oraz zeznaniach samego powoda

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył orzeczenie w części zasądzonej kwotę 140.000 zł i wniósł o jego zmianę przez oddalenie powództwa w tej części. Nadto zakwestionowano rozstrzygnięcia o kosztach procesu w całości.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., poprzez uznanie, iż wypłata kwoty ponad 60.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od całej zasądzonej kwoty mieści się w zakresie wykładni zapisu o odpowiedniej sumie zadośćuczynienia, tymczasem zasądzona kwota wykracza poza określoną w przepisach „odpowiednią sumę”, stanowi źródło wzbogacenia powoda, wykracza poza przeciętną stopę życiową społeczeństwa, w którym funkcjonuje powód, jak również stanowi wyłącznie rekompensatę za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych, a nie bezpośrednio śmiercią osoby bliskiej w myśl obecnie obowiązującego art. 446 k.c,

Nadto zarzucono naruszenie zasady swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

— brak nadania odpowiedniej rangi okolicznościom związanym z faktem, iż w chwili zdarzenia powód był osobą dorosłą, 22 - letnią, nadto samodzielną i zaradną, łączącą pracę ze studiami inżynierskimi,

— pominięcie przez Sąd faktu, iż okres żałoby u powoda przebiegł prawidłowo i został zakończony,

— pominięcie przez Sąd faktu, iż powód uporał się z negatywnymi przeżyciami związanymi ze śmiercią rodziców bez wsparcia psychologicznego i podejmowania systematycznego leczenia farmakologicznego lub psychoterapeutycznego,

— pominięcie przez Sąd, przy określaniu wysokości zasądzonej kwoty, wpływu czasu od zdarzenia, w którym zginęli rodzice powoda (2001 r.) oraz wpływu pozytywnych zdarzeń rodzinnych, jakie miały miejsce w życiu powoda (zawarcie związku małżeńskiego, narodziny dziecka, ukończenie studiów inżynierskich),

— pominięcie przez Sąd okoliczności powiązanych ze stopą życiową społeczeństwa w jakim funkcjonuje powód, tymczasem kwota, którą zasądził Sąd, biorąc pod uwagę poziom życia strony, prowadzi do wzbogacenia powoda.

W oparciu o przedstawione zarzuty wniesiono o zmianę wyroku w zaskarżonej części i odpowiednią do tej zmiany modyfikację rozstrzygnięć o kosztach.

W uzasadnieniu wskazano, że zdaniem strony pozwanej, zasądzona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia ponad kwotę 60.000 zł jest zawyżona. Nadto, zgodnie ze stanowiskiem zawartym w orzecznictwie Sądu Najwyższego

oraz doktrynie, odsetki w przypadku tego typu roszczeń winny być zasądzone od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, tj. od dnia 29 stycznia 2016 r.

Skarżący wskazał, że przepisy, w oparciu o które Sąd zasądził dochodzona pozwem kwotę, obejmują wyłącznie wycinek negatywnych przeżyć, jakich doznał powód w wyniku śmierci rodziców. Zastosowana przez Sąd podstawa prawna obejmuje swym zakresem wyłącznie krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych powoda, nie zaś zakres objęty obecnie regulacją art. 446 k.c. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, obecna regulacja prawna poszerzyła możliwość pozyskania zadośćuczynienia do znacznie większych rozmiarów niż w stanie prawnym dającym możliwość opierania roszczeń wyłącznie na naruszeniu dóbr osobistych.

Sąd I instancji, zdaniem pozwanej, pominął w odpowiednim zakresie fakt, iż w chwili zdarzenia powód był osobą dorosłą, 22 – letnią, nadto w sposób samodzielny i zaradny łączącą pracę ze studiami inżynierskimi. Ta okoliczność winna mieć wpływ na wysokość zasądzonej kwoty. Zdarzenie związane ze śmiercią rodziców powoda winno być oceniane w kontekście późniejszych zdarzeń w życiu powoda, prawidłowego przebiegu żałoby, jak również uporania się przez powoda z negatywnymi przeżyciami związanymi ze śmiercią rodziców bez wsparcia psychologicznego i podejmowania systematycznego leczenia farmakologicznego lub psychoterapeutycznego. Wydane przez biegłego opinie wskazują, iż obecny stan psychiczny powoda nie budzi zastrzeżeń, nie wymaga on również interwencji lekarza psychiatry.

Sąd, winien też zdaniem skarżącego uwzględnić upływ czasu pomiędzy zdarzeniem, a czasem wyrokowania. Nie bez znaczenia dla wysokości zasądzonej kwoty winien mieć fakt, iż upływ 15 lat od śmierci rodziców powoda wiązał się z zakończeniem procesu żałoby, zdobyciem wyższego wykształcenia oraz stworzeniem przez powoda pełnej rodziny.

Zdaniem strony pozwanej, zasądzona kwota 200.000 zł na rzecz powoda prowadzi do jego wzbogacenia i wykracza poza poziom zasądzanych zadośćuczynień w podobnych sprawach. Zdaniem pozwanej, sprawa winna być ponownie przeanalizowana przez Sąd Apelacyjny.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu na rzecz powoda przedstawiając wywód sprowadzający się do akceptacji motywów kwestionowanego rozstrzygnięcia i polemizujący z apelacją.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował dochodzone roszczenie i dokonał oceny prawnej powództwa w świetle art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 34 i 19 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 822 k.c. i 481 k.c. Stąd też w tej mierze również wystarczającym jest poprzestanie na odwołaniu się do wyczerpujących wywodów Sądu I instancji.

Nie budzi też zastrzeżeń Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji, określająca okoliczności limitujące wysokość zadośćuczynienia.

Norma art. 448 k.c. przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o odpowiednie zadośćuczynienie. W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną

swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutuujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy rozumianą jest w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), jak i inne związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego).

Co do zasady więc ustalanie wysokości tego świadczenia musi nastąpić na tle okoliczności konkretnej sprawy (nie jest zatem dopuszczalne ustalanie zadośćuczynienia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej - por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że Sąd I instancji zasadnie uwzględnił potęgujące cierpienie powoda okoliczności zdarzenia (jego nietypowy charakter – jednoczesna śmierć w tym zdarzeniu dwojga rodziców będących osobami najbliższymi dla powoda i jego następstwa w sferze osobistej powoda (nie tylko gwałtowne i przedwczesne zerwanie więzi rodzinnej ale też utrata osób, z którymi powód w tamtym czasie tworzył ścisłą wspólnotę rodzinną – wyłącznie z nimi bowiem zamieszkiwał i pozostawał w ścisłym związku emocjonalnym. Zasadnie więc Sąd wskazuje, że powód wprawdzie będący wówczas osobą dorosłą, dopiero wkraczał w samodzielne życie, kontynuując naukę i podejmując pracę za inspiracją rodziców. W tym kontekście nagła i nieoczekiwana utrata dwóch osób najbliższych musi być oceniana jako potęgująca krzywdę powoda i wpływająca na zakres zadośćuczynienia.

W sposób wyczerpujący Sąd uwzględnił też dalsze okoliczności – realne plany życiowe powoda, związane z rodzicami.

W tym kontekście trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że w sprawie zachodzą istotne okoliczności potęgujące cierpienia powoda i utrudniające jego adaptację w zmienionej śmiercią rodziców rzeczywistości. Okoliczności te wymagały uwzględnienia przy wymiarze zadośćuczynienia. Ustalona wartość obejmuje te przesłanki, zaś w sprawie nie występują inne, nie wzięte przez Sąd pod uwagę.

Uwzględniając z kolei wynikający z normy art. 448 k.c. zakres dyskrecjonalności Sądu przy wymierzaniu zadośćuczynienia stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy wziął pod uwagę to, by ustalona suma miała odczuwalny walor majątkowy i spełniała funkcję kompensacyjną w opisanym wyżej znaczeniu.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności rozważyć należało podnoszone przez pozwaną argumenty skierowane przeciwko poprawności ustaleń faktycznych (kwestionujące poprawność oceny materiału dowodowego dowodów). Zarzuty te mimo niewskazania wprost jako ich podstawy normy art. 233 §1 k.p.c. zostaną rozpoznane w płaszczyźnie tego przepisu jako kształtującej zasadę, którą Sąd Okręgowy miał, zdaniem skarżącego, naruszyć.

Odnosząc się więc do tej części apelacji przypomnieć należy, że w świetle ukształtowanej w praktyce i nauce wykładni normy art. 233 §1 k.p.c. nie może oznaczać jej naruszenia jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 §1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc newszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

Pozwany podnosząc zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie wskazuje, jakie okoliczności faktyczne zostały w świetle przedstawionego materiału procesowego ustalone wadliwie (nie powinny zostać uznane za udowodnione lub też nie zostały ustalone mimo zaistnienia podstaw dowodowych). Wywody przedstawione dla uzasadnienia tego zarzutu w istocie kwestionują poprawność określenia wysokości zadośćuczynienia w ustalonych przez Sąd okolicznościach sprawy (stanowią polemikę z oceną przez Sąd rozmiarów cierpienia powoda zarzucając nieuwzględnienie wieku powoda, okresu jaki upłynął od zdarzenia do wyrokowania, „prawidłowego” przebiegu żaloby oraz uporania się z negatywnymi skutkami zdarzeń bez leczenia farmakologicznego lub psychoterapeutycznego czy wreszcie pominięcie okoliczności związanych ze stopą życiową społeczeństwa, jako elementów wpływających na wysokość zadośćuczynienia.

Argumenty te służą więc w istocie podważaniu poprawności zastosowania prawa materialnego. Brak jest natomiast argumentacji podważającej konkretne ustalenia faktyczne dokonane na podstawie oceny materiału dowodowego zgodnie z art. 233 k.p.c. Ten brak czyni więc bezzasadnym zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego.

Odnosząc się do szczegółowych zarzutów skarżącego w aspekcie stosowania normy art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. stwierdzić należy, że norma art. 448 k.c. przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o świadczenie (zadośćuczynienie) odpowiednie. W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że ustawa pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. W związku z charakterem roszczenia o zadośćuczynienie jako służącego kompensacji krzywdy a więc szkody o charakterze niemajątkowym utrwalonym w orzecznictwie jest zapatrywanie że możliwość skutecznego podważenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji wymaga wykazania, że ustalone zadośćuczynienie rażąco odbiega od należnego w świetle materiału procesowego.

Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Jak wskazano wyżej świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową.

W świetle wcześniejszych wywodów stwierdzić należy, że skarżący nie wykazał, by ustalone zadośćuczynienie było rażąco nieadekwatne w okolicznościach sprawy.

Po pierwsze odnosząc się do uwag skarżącego dotyczących wykładni norm art. 448 k.c. dostrzec należy, że również w odniesieniu do zdarzeń mających miejsce przed wejściem w życie art. 446 §4 k.c. w orzecznictwie przyjmuje się istnienie roszczenia o ochronę dobra osobistego w postaci trwałej więzi rodzinnej (szczegółnej więzi emocjonalnej między najbliższymi żyjącymi członkami rodziny) wywodzonego z przepisów art. 18 i 71 Konstytucji RP. W związku z tym wywodzi się, że więź taka pozostaje pod ochroną wynikającą z art. 23 i 24 k.c. (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 22 października 2010 III CZP 76/10 OSNC– ZD 2011/2/42 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi orzecznicze). To zaś powoduje, że w przypadku naruszenia opisanego dobra osobistego wskutek czynu niedozwolonego, uprawniony nabywa roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c.

Utrwalone jest też zapatrywanie, że w takim przypadku zadośćuczynienie ma stanowić rekompensatę krzywdy, której rozmiar jest wyznaczany przez wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci oraz rodzaj i intensywność więzi łączącej zmarłego z pokrzywdzonym, rola zmarłego w rodzinie i wiek pokrzywdzonego jego umiejętność znalezienia się w nowej sytuacji i zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości czy wreszcie wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 20 sierpnia 2015 roku II CSK 594/14).

W tych właśnie granicach Sąd I instancji określał rozmiary krzywdy i ustalał wymiar zadośćuczynienia. Skarżący nie wskazał w apelacji jakie nadto okoliczności miałyby niezasadnie uwzględniać Sad Okręgowy.

W tym świetle nie jest uzasadnione sugestia skarżącego z której wynika, że Sąd I instancji ustalając zadośćuczynienie wziął pod uwagę zakres objęty regulacją art. 446 k.c. nie mieszczący się w granicach wytyczanych przez art. 448 k.c.

Odnosząc się z kolei do kwestii szczegółowych, stwierdzić należy, że Sąd I instancji ustalając zadośćuczynienie wbrew wywodom skarżącego, nie pominął wieku powoda w momencie zdarzenia. Skarżący natomiast w oparciu o fakt, iż powód był wówczas osobą 22 letnią formułuje nieuzasadniony pogląd o całkowitej samodzielności powoda. Wniosek taki nie znajduje oparcia w materiale dowodowym. Jasno wynika bowiem z treści materiału, że powód dopiero wkraczał w dorosłość, pozostając wciąż w ścisłej wspólnocie domowej i emocjonalnej ze zmarłymi rodzicami. Sąd Okręgowy przedstawił ustalenia i argumenty dotyczące tej więzi, czego w apelacji w żaden sposób nie zakwestionowano. Sąd Okręgowy w tym kontekście wskazał na role pełnione przez zmarłe osoby w rodzinie i wartość, jaką niosły dla powoda więzi rodzinne z każdym z rodziców. Wskazał też na szczególnie ścisły związek emocjonalny powoda zarówno z matką jak i z ojcem, wynikający między innymi stąd, że powód był jedynym dzieckiem zmarłych. Siły emocjonalnej więzi dowodzą również okoliczności związane z przebiegiem procesu żałoby (objęte ustaleniami Sadu Okręgowego i niepodważone w apelacji ujawnienie się zaburzeń lękowych i napadów paniki).

Pozwany akcentując formalną dorosłość powoda (i jego zaradność życiową wyrażającą się w łączeniu studiów oraz pracy) pomija zwłaszcza poruszaną wyżej kwestię istotnej dotkliwości jednoczesnej śmierci obojga rodziców zarówno dla sfery emocjonalnej powoda jak i znaczenia tego zdarzenia dla całkowitego zniszczenia rodziny powoda. Jak słusznie wskazuje Sąd, po śmierci rodziców powód został bowiem całkowicie pozbawiony więzi rodzinnej (z dalszymi krewnymi bowiem rodzina powoda nie utrzymywała bliższych kontaktów przed śmiercią jego rodziców).

W rezultacie wobec dramatyzmu skutków zdarzenia dla funkcjonowania powoda jako członka rodziny, wgląd na ówczesną dorosłość powoda nie stanowi argumentu pozwalającego na uznanie, że ustalone zadośćuczynienie (łącznie z przyznaną wcześniej przez ubezpieczyciela kwotą) jest rażąco zawyżone i stanowić będzie przyczynę nieuzasadnionego okolicznościami wzbogacenia powoda.

Tak samo należy oceniać poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące przebiegu procesu żałoby. Fakt, iż u powoda nie ujawniły się w związku ze wstrząsem psychicznym wywołanym śmiercią objawy choroby wymagające pomocy

psychiatrycznej, sam w sobie nie może umniejszać skali cierpienia pokrzywdzonego przyjętej i opisanej przez Sąd I instancji.

Umiejętność poradzenia sobie ze stresem w ekstremalnej sytuacji życiowej jaką jest niewątpliwie śmierć osób najbliższych nie może stanowić przesłanki do twierdzenia, że krzywda powoda nie jest znaczna lub nie wymaga zadośćuczynienia.

Tak samo fakt, iż powód założył własną rodzinę zawierając związek małżeński nie może być argumentem deprecjonującym rozmiar krzywdy związanej ze stratą rodziców.

Bez znaczenia dla określenia rozmiarów krzywdy powoda jest też eksponowany w apelacji fakt kontynuacji i ukończenia studiów.

Z kolei sam upływ czasu między datą śmierci rodziców a datą wyrokowania nie może wpływać na uznanie, że rozmiar krzywdy powinien być oceniany jako istotnie mniejszy niż w przypadku gdyby proces został wytoczony bezpośrednio po śmierci. Stwierdzić należy, że rozmiar krzywdy nie ulega zmniejszeniu przez upływ czasu. W związku z oddaleniem się w czasie zdarzenia sprawczego redukcji wskutek naturalnych procesów psychologicznych może ulegać jedynie skala cierpienia (pustki i osamotnienia i konieczności adaptacji do nowej sytuacji) odczuwanego przez pokrzywdzonego. Jednak zadośćuczynienie ma stanowić pieniężną kompensatę wszystkich niematerialnych skutków naruszenia dobra osobistego a więc przede wszystkim tych skutków w sferze emocjonalnej i psychicznej, jakie miały miejsce bezpośrednio po zdarzeniu. Czasowy moment wytoczenia powództwa nie uprawnia więc do twierdzenia, że sąd nie powinien uwzględniać skali cierpienia jakiej doznał pokrzywdzony w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu sprawczym tylko z tej przyczyny, że upływ czasu zatarł niektóre jego skutki.

Skarżący nie przedstawia żadnych wywodów mających uzasadniać zarzut nieadekwatności zadośćuczynienia w świetle okoliczności związanych ze stopą życiową społeczeństwa oraz poziomem życia strony powodowej. W szczególności nie wskazuje, według jakich mierników (argumentów społeczno – ekonomicznych) przyznane zadośćuczynienie jest przez niego uznawane za rażąco nieadekwatne do stopy życiowej społeczeństwa. Nie wynika więc z apelacji uzasadnienie stanowiska skarżącego w tym zakresie.

Jak wskazano wyżej, w judykaturze wskazywano wielokrotnie, że przeciętna stopa życiowa społeczeństwa stanowi wskaźnik przy ustalaniu zadośćuczynienia, jednak odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do takiego wskaźnika nie może pozbawiać tego świadczenia funkcji kompensacyjnej i przysłańca innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia. Jednocześnie przyjmuje się, że sytuacja majątkowa pokrzywdzonego nie powinna mieć żadnego wpływu na wysokość zadośćuczynienia.

Zatem zadośćuczynienie powinno zachować realny wymiar ekonomiczny i nie prowadząc do nieuzasadnionego wzbogacenia, prowadzić do rekompensaty krzywdy.

Sąd odwoławczy nie stwierdza, by biorąc pod uwagę obecne realia ekonomiczno - społeczne jak i sytuację gospodarczą w chwili naruszenia dóbr osobistych, wartość zasądzonego świadczenia raziła nieadekwatnością w relacji do stopy życiowej społeczeństwa, (zwłaszcza jeśli zważy się określony wyżej istotny zakres krzywdy powoda determinowany jednoczesną śmiercią dwóch najbliższych członków rodziny pokrzywdzonego pociągającą za sobą całkowitą destrukcję więzi rodzinnych, w oparciu o które powód wówczas funkcjonował). Określone wyżej cele świadczenia z tytułu zadośćuczynienia uzasadniają więc jego wysokość.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zawiera pogląd, że zasądzona kwota wykracza poza poziom zadośćuczynień zasądzanych w innych podobnych sprawach. Tezy tej jednak w żaden sposób pozwany nie argumentuje. Jak wskazano też wyżej zadośćuczynienie musi być ustalane ad casum, a zatem przy uwzględnieniu specyfiki okoliczności konkretnej sprawy. W rezultacie także ten argument pozwanego musi być uznany za pozbawiony uzasadnienia.

Kwestionując rozstrzygnięcie o odsetkach skarżący stoi na stanowisku że powinny być one zasądzone od daty wyrokowania.

Sąd Okręgowy trafnie wyjaśnił, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego. Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10 przytaczane też przez Sąd I instancji. Według tego poglądu, jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jedynie wyjątkowo, gdy sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Pozwanemu bowiem nie będzie można w takiej sytuacji przypisać opóźnienia w spełnieniu świadczenia przed datą wyrokowania.

Sąd I instancji uwzględnił żądanie zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu. Pozwany był stosownie do art. 455 k.c. wzywany przed procesem do spełnienia świadczenia a zatem w dacie wniesienia pozwu pozostawał w opóźnieniu w rozumieniu art. 481 k.c. Okoliczności rzutujące na wysokość zadośćuczynienia w całości istniały i były znane stornom przed wniesieniem pozwu. Skarżący w apelacji nie wskazał żadnych argumentów, które uchylałyby obowiązek spełnienia przezeń świadczenia niezwłocznie po wezwaniu (przy uwzględnieniu reguł i terminów tzw. postępowania likwidacyjnego). W rezultacie zarzut dotyczący wadliwego ustalenia daty początkowej, od której powinny być zasądzone odsetki również uznać należało za bezzasadny.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

Dodać należy, że wobec braku podstaw do zmiany orzeczenia co do istoty sprawy za bezzasadne poczytać należało żądania modyfikacji rozstrzygnięć o kosztach procesu. Skarżący nie przedstawił żadnej innej (poza odnoszącą się do meritum) argumentacji mającej podważać prawidłowość tych rozstrzygnięć.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego Sąd zastosował normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Skoro strona powodowa wygrała postępowanie w instancji odwoławczej w całości, to pozwana spółka, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, winna zwrócić wygrywającej całość poniesionych w związku z postępowaniem kosztów.

Na koszty powoda składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone jako 75% stawki minimalnej stosownie do treści §10 ust 1 pkt. 2) w zw. z §2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

SSA Dariusz Rystał SSA Artur Kowalewski SSO Krzysztof Górski